

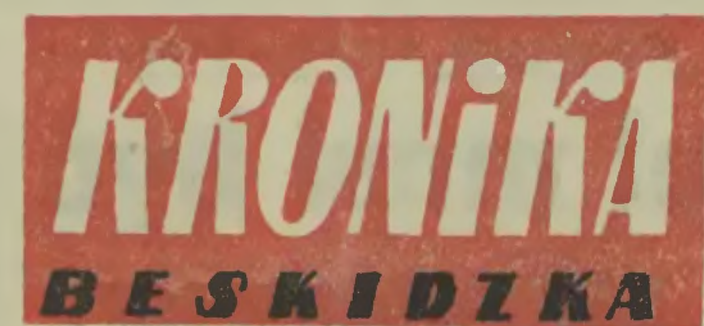
# Z zemsty pisał oszczercze listy

Skazany swego czasu na siedem miesięcy aresztu za kradzież, pracownik Parowozowni PKP w Bielsku - Białej, Jan Lipowczan postanowił się zemścić na osobach, które prowadziły przeciwko niemu śledztwo.

Skierował więc do Ministerstwa Sprawiedliwości pisma, w których oskarżył pracowników Prokuratury Powiatowej w Cieszynie o to, że przyjął łapówkę za zatuszowanie sprawy. Ponadto pomógł komendantowi Posterunku Milicji Obywatelskiej w Golezowie o to, że w czasie okupacji był członkiem organizacji hitlerowskiej.

Już wstępne śledztwo wykazało bezpodstawność zarzutów. Z uwagi na szkodliwość czynu i fakt, że Lipowczan uwłaczał czci ludzi pełniących odpowiedzialne stanowiska, Prokuratura postanowiła przejąć sprawę z oskarżenia publicznego.

W czasie przewodu sądowego oskarżony nie potrafił odeprzeć zarzutów i został skazany na jeden rok aresztu i 10 tys. złotych grzywny. (zk)



Nr 14 (280) BIELSKO-BIAŁA 7—13. IV. 62.

## STOLICA BESKIDÓW odetchnie wiosenną świeżością

Nareszcie doczekaliśmy się wiosny. Z zimy pozostał jeszcze w górach śnieg a w mieście „pamięłka” po niej są śmieci i błoto. Jak najszybciej musimy się ich pozbyć. Pomóc powinni w tym wszyscy mieszkańcy, aby już w kwietniu Bielsko - Biała zajaśniało prawdziwie wiosenną świeżością.

Prezydium MRN wydało ostatnio szereg rozporządzeń, dzięki którym zostanie przyspieszone tempo prac porządkowych i będzie zagwarantowana wszechstronność tej akcji. M. in. postanowiono, że:

● MPO w jak najkrótszym terminie ukończy sprzątanie nieczystości z podwórz domów, a zakłady pracy odpowiednio zadbają o swe place,

● służba drogowa pomoże MPO w wywiezieniu błota z ulic, czyszczeniu studzienek ściekowych itd.,

● zamykanie głównych ulic odbywać się może tylko we wczesnych godzinach porannych, najpóźniej do godz. 7 rano, podobnie i okresowe mycie tych ulic,

● gruz, materiały budowlane itp. muszą być sprzątnięte z chodników najpóźniej w ciągu 48 godzin po ukończeniu robót; ślady po przekopach należy natychmiast usuwać; w miejscach zniszczonych parkanów trzeba sadzić żywopłoty,

● opiekę nad zielenią przejmie młodzież zwłaszcza harcerska, uczniowie szkół obejmując patronat nad sąsiadującymi ze szkołą skwerami,

● zniknąć muszą zaniedbane okna wystawowe, jak również szpecące miasto stragany, budki itp.,

● władze porządkowe mają stosować rygorystyczne kary pieniężne wobec jednostek nie stosujących się do przepisów akcji sanit. - porządkowej.

Utworzona trzyosobowa komisja społeczna co kilka dni zlustrowe miasto w celu ujawnienia wszelkich niedociągnięć w zakresie czystości i estetyki. Specjalna brygada, dysponująca furgonem będzie natychmiast naprawiać drobne, lecz istotne braki, np. dziury w tynkach, chodnikach etc.

(Key)

### Szymala i Zuziak - skazani

## Wyrok na spekulantów mieszkańciowych

Spółeczeństwo naszego miasta w minionych latach wielokrotnie zwracało uwagę na niezdrowe stosunki panujące w Wydziale Spraw Lokalowych, Prezydium MRN w Bielsku-Białej. Zastanawiali niektóre fakty przydziału mieszkań wbrew obowiązującym przepisom. Oczywiście, wszelkie słowa krytyki kierowane pod adresem pracowników Wydziału.

Prezydium MRN mimo bardzo szczegółowej i wnikliwej kontroli pracy Wydziału, nie mogło się jednak początkowo dopatrzeć jakichkolwiek uchybień lub nadużyć. Wszystko wskazywało na to, że działu to mocno zakamufłowana grupa pracowników. Wreszcie wykryto pierwsze ślady nadużyć, które pozwoliły wykryć całą aferę.

Okazało się, że dwaj referenci Wydziału Spraw Lokalowych Władysław SZYMALA i Zygfryd ZUZIAK przyjmowali od potencjalnych starających się o przydział mieszkań, lub ich zamianę, pieniądze za pozytywne załatwienie sprawy.

Sprawę przejęła Prokuratura Powiatowa i po kilkumiesięcznym śledztwie obaj niesumieśni urzędnicy zasiedli na ławie oskarżonych.

Przewód sądowy udowodnił Władysławowi Szymali, że w pięciu wypadkach przyjął ogółem 9.200 złotych, za obietnicę względnie pozytywnego załatwienia przydziału wbrew przepisom. Sąd Powiatowy skazał go na łączną karę dwóch lat więzienia i 7.000 złotych grzywny z zamianą na razie nieściągalności na 140 dni aresztu.

Drugi z oskarżonych Zygfryd Zuziak, któremu udowodniono w siedmiu wypadkach przyjęcie 11.000 zł otrzymał karę trzech lat więzienia i 10.000 złotych grzywny, z ew. zamianą grzywny na 200 dni aresztu.

Przestępcza działalność oskarżonych, którzy pełnili odpowiedzialną funkcję mogła poważnie podważyć zaufanie do Prezydium MRN. Prezydium słysząc głosy krytyczne pod adresem kwatery, zaczęło kontrolę, co w efekcie doprowadziło do wykrycia nadużyć. (ZK)

## Sprowiedliwości siolo się zadość!

### PRZEDSZKOLA w domach Skoczylasa Tarnawy i Fortuny

Albin Skoczylas, Józef Tarnawa i Władysław Fortuna zostali — jak wiadomo — skazani 9 marca br. przez Sąd Wojewódzki w Katowicach m. in. na utratę mienia na rzecz Państwa.

Pierwszy z wymienionych „bohaterów” afery welnianej, której epilogiem był wspomniany wyrok — Albin Skoczylas posiadał dom w Kozach, drugi — Józef Tarnawa w Mikuszowicach Kr., a trzeci — Wład-

Jednakże tego rodzaju wyście z sytuacji byłoby rekompensatą jedynie dla nie wielu ludzi pracy. Wobec tego domy te postanowiono przeznaczyć na przedszkola, co będzie dużą pomocą dla pracujących matek.

W Kozach w b. domu Skoczylasa mieścić się będzie przedszkole dla ok. 40 dzieciaków pracowników, którzy dojeżdżają do pracy do Bielska - Białej. Były dom Tarnawy w Mikuszowicach Krakowskich jest większy i pomieści około 80



„PRZEDSZKOLE NR 10 W BIELSKU - BIAŁEJ” — tabliczka z tym napisem widnieje u wejścia do luksusowej willi, należącej ongiś do aferzysty Wł. Fortuny.

ślaw Fortuna w Bielsku-Białej, przy ul. Akademii Umiejętności. Domy te są urządzone wręcz luksusowo, naturalnie za skradzione pieniądze, gdyż owi panowie używali ile się dało, żyjąc supernowocześnie i arcywygodnie. Dzięki wyrokowi skazującym ich na przepadek mienia, skradzione społeczeństwu pieniądze wrócić z powrotem do rąk ludzi pracy, właśnie w postaci komfortowych domów.

Nasze władze zastanawiały się czy nie wprowadzić tam zwykłych lokatorów.

dzieci. Ponadto dom ten otacza piękny ogród, w którym urządził się piaskownice, huśtawki i inne atrakcje dla dzieci. Najwięcej, bo aż 120 dzieci znalazło pomieszczenie w b. domu Fortuny przy ul. Akademii Umiejętności. Ta piękna, piętrowa willa, posiadająca taras, doskonale nadaje się właśnie na przedszkole.

Tak więc sprawiedliwości stało się zadość. Skradzione pieniądze wróciły do skarbu państwa, który przekazał je w postaci nowych przedszkoli — naszym dzieciakom.

- ◆ Remonty dróg ◆ Instalacje wodociągowe
- ◆ Zieleńce ◆ Place zabaw i boiska

## Komitety inicjatywy społecznej w Czechowicach - Dziedzicach pracują

Spółeczeństwo Czechowic-Dziedzic już w roku ubiegłym dało wiele dowodów swej obywatelskiej postawy. Dzięki społecznej inicjatywie zrealizowano wiele czynów społecznych w zakresie gospodarki komunalnej i upiększenia miasta. W pracach tych brały czynny udział załogi zakładów przemysłowych, jak rów-

nież młodzież szkolna. Wartość prac zrealizowanych w roku ubiegłym przekracza pół miliona złotych.

Rok bieżący zapowiada się jeszcze lepiej. Powstały nowe komitety inicjatywy społecznej, które zobowiązały się przeprowadzić wiele pożytecznych dla mieszkańców prac.

W dzielnicy Dziedzice pracują już trzy podkomitety. Ich zadaniem będzie między innymi rozporządzenie budowy strażnicy, instalacja wodociągów, remont dróg w tak zwanej dzielnicy szkolnej i uporządkowanie otoczenia wokół Technikum Hutniczego.

Pozostałe komitety inicjatywy społecznej zajmą się instalacją wodociągów i kanalizacji w dzielnicach Liszki, przy ulicach Kopernika, Hożej, Grabowieckiej i Zamkowej. Uporządkowany zostanie również rejon Domu Robotniczego. Tutaj młodzież zorganizowana w ZMS i ZHP urządzi kwiatniki, place zabaw i boiska do gier sportowych. Młodzież szkolna zadeklarowała ponadto 6.500 godzin pracy przy budowie miejskiego parku.

Wartość wymienionych czynów społecznych wyniesie według prowizorycznych obliczeń ponad 1.200.000 złotych. Budowa strażnicy przewidziana na trzy lata kosztować będzie 2.400.000 złotych. Większość wydatków po krycia miejscowe zakłady pracy i ludność miasta.

Tak przedstawia się bilans robót które będą wykonane w ciągu najbliższych miesięcy. Mamy dopiero początek roku. Należy się spodziewać, że jeszcze w ciągu roku utworzą się następne komitety inicjatywy społecznej i zaczęta konkretna działalność. Tym samym wartość zamierzonych czynów społecznych poważnie wzrośnie. (kow)

## Czy w Bielsku - Białej potrzebne jest centralne laboratorium przemysłu metalowego?

Pośród 25 zakładów naszego regionu podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego, 14 posiada własne laboratoria. Zatrudniają one 70 pracowników. Laboratoria te posiadają często urządzenia unikalne, których wykorzystanie, nawet w dużych laboratoriach jest minimalne. W laboratoriach zakładowych są one potrzebne często zaledwie przez kilka godzin miesięcznie, jak na przykład mikroskopy metalograficzne z urządzeniami do wykonywania zdjęć. Brak ponadto specjalizacji tych placówek powoduje, że badania przeprowadzane są przy znacznym nakładzie kosztów, a często wykonywane są w laboratoriach obcych poza siedzibą zakładu.

Prowizoryczne obliczenia wskazują, że straty spowodowane wyjazdami do innych placówek, często wysoko kwalifikowanych pracowników, kosztą przejazdów

i delegacji wynoszą rocznie około 435.000 złotych.

Utworzenie centralnego laboratorium, posiadającego wszystkie potrzebne działy, kosztowałoby wprowadzie jednorazowo cztery miliony złotych, jednak wydatek ten szybko by się zamortyzował. (ZK)

### To już tylko wspomnienie ...

Jeszcze 10 dni temu wyścieczkowicze opalali się na Szyndzielni w „tunelach” wydrążonych w śniegu, zalegającym stoki warstwą ponad metrowej grubości.

Podmuch wiosny stopił do minimum te „arktyczne” zasoby. Wkrótce ukaże się tu zielona trawka...



Foto: Z. Czajkowski

## Sukcesy omotorów - plastików Walcowni Metali

Już pięć lat istnieje przy Klubie Fabrycznym Walcowni Metali ruchliwy zespół amatorów plastików. Na ostatniej wystawie twórczości amatorskiej zorganizowanej przez CRZZ uzyskał on wyróżnienie a jego członek Michał Majchrzycki, hutnik — pierwsza nagrodę.

Obecnie prace amatorów plastików ekspozowane są na sze-

ściu wystawach: między innymi w Katowicach i Chorzowie, oraz w Japonii, gdzie wystawo prace dzieci i w Jugosławii na wystawie sztuki ludowej.

Z okazji 1 Maja zespół przygotowuje w Klubie wystawę pod tytułem „Pierwsze Święto Pracy w Polsce Ludowej”.

Pracami zespołu kieruje Kazimierz Leśniak. (kow)

### Przykład!

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, na apel o podejmowanie czynów społecznych pierwszy odpowiedzialni pracownicy Prezydium MRN, którzy w sobotę 7 bm. w grupie 50 osób będą pracować przy uporządkowaniu parku sąsiadującego z gmachem ratusza.



## Robotnicy buczkowskiej Fabryki Mebli wstępują do Partii

Podczas akademii, zorganizowanej z okazji 20-lecia PPR, która odbyła się w Zakładzie nr 3, Fabryki Mebli Giętych w Buczkuwie, 10 robotnikom wręczono legitymacje kandydatów.

Przy tej okazji załoga podjęła dla uczczenia Święta 1 Maja zbiórkę wartości 151.000 złotych. Sumę tę uzyskała się dzięki oszczędności drewna.

W zakładzie zorganizowano również cztery brygady produkcyjne. Spośród sześciu istniejących już brygad, zespół frezarzy osiągnął wyniki, które kwalifikują go do tytułu Brygady Pracy Socjalistycznej.

Zakład o którym piszemy, jest niewielki, zatrudnia 300 pracowników, jednak i tu wprowadza się postęp techniczny. Przeprowadzana obecnie modernizacja pozwoli w niedalekiej przyszłości na poważną mechanizację wielu czynności produkcyjnych.

(kow)



Sekretarz KM PZPR tow. Romuald Braun wręcza legitymacje partyjne kandydatom.

## ŻYCIE PARTII

Kierownictwo Komitetu Powiatowego PZPR spotkało się z przedstawicielami zakładów przemysłu maszynowego i metalowego, włókienniczego i budownictwa. Tematem spotkania była sprawa postępu technicznego. Po omówieniu dotychczasowego stanu i zapoznaniu się z trudnościami, zostały wysunięte wnioski, które znajdują swe odbicie w planach komisji branżowych KP i poszczególnych zakładach pracy.

Zakłady Aparatów Elektrycznych „Apera” i Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego otrzymały na własność sztandary przechodnie Prezesa Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych za wyniki współzawodnictwa międzyzakładowego 1961 roku. Natomiast Bielskie Zakłady Wytwórcze Silników Elektrycznych M-8 i Stalobieliska Fabryka Kos otrzymały sztandar przechodni za wyniki czwartego kwartału 1961 r. Uroczyste wręczenie sztandarów wymienionym zakładom nastąpi 31. 3. 62 r.

W Bielskich Zakładach Urządzeń Technicznych w związku z XX rocznicą powstania PPR rozwinęła się dyskusja nad książką Andrzeja Wydrzyńskiego pt. „Odwrocone niebo”. Duże zainteresowanie tą książką wpływa z tematyki związanej z naszym terenem.



# Przed nowym sezonem Handel musi być dobrze przygotowany

Co przygotowuje bielski handel, co oferują nam na sezon WIOSNA — LATO 1962 centrale handlowe? Nad tym pytaniem debatowali w sobotę 31 marca, podczas wspólnej narady członkowie Komisji Handlu przy KP PZPR i Komisji Zaopatrzenia Ludności przy Prez. MRN. W naradzie tej wzięli udział przedstawiciele władz partyjnych z I sekretarzem KP tow. M. Drewnakiem na czele, przedstawiciele wojewódzkich zarządów hurtu oraz miejscowych przedsięwzięcia handlu detalicznego i hurtowego.

W okresie przedwyborczym mieszkańcy naszego miasta i powiatu wysuwali pod adresem handlu szereg postulatów domagając się m. in. zwiększenia asortymentu towarów, sprzedaży tańszych gatunków odzieży i bielizny (np. koszul męskich).

Problem ten poruszył w swoim wystąpieniu I sekretarz KP, który ponadto zwrócił uwagę na znaczenie dobrej reklamy, stwierdzając m. in., że wieczorami neony nad sklepami bielskimi przeważnie nie świecą, względnie tylko migają niektóre litery. Mówiąc o konieczności otwierania niektórych placówek handlu artykułami przemysłowymi także w dni świąteczne, M. Drewniak podkreślił, że w te dni właśnie mogą być najlepsze warunki do sprzedaży towarów. Zbliża się Święto Pracy, a więc i placówki handlowe powinny się na tę uroczystość odpowiednio przygotować, a estetyka wnętrza i naturalnie troska o klienta winna stać się na sercu tak przedsiębiorstw handlowych jak i załóg sklepów.

Po wystąpieniu I sekretarza wywiązała się dyskusja, w której zabierali kolejno głos przedstawiciele przedsiębiorstw i central handlowych. Dyrektor MHD Marian Przewięda domagał się przekazywania towarów przez hurtownię w mniejszych partiach, żeby nie trzeba było czekać długo na rozładunek. Dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Obuwiami ob. Macieszka przyrzekał, że do 1965 roku przedsiębiorstwo to zbuduje w Bielsku - Białej specjalny magazyn obuwia. Poza tym dyr. Macieszka obiecała wysłać kontrolerów celem zbadania potrzeb bielskiego handlu. Kierownik Centrali Odzieżowej w Bielsku-Białej Ludwik Mieszczyk zwrócił uwagę na fakt, że w sklepach notuje się brak tanich koszul chociaż jest... tania tkanina, z czego wynika, że tu winna leżeć na stronie producentów koszul. W czasie dyskusji stwierdzono, że na półkach sklepów MHD

na peryferiach Bielska nie można nabyć jedwabiu i bawełny. Chodzi o to poza tym, żeby na peryferiach powstało coraz więcej wielobranżowych pawilonów.

A teraz kolej na wnioski wysunięte podczas tej narady. Oto np. ważna sprawa: celem odpowiedniego przygotowania się do sezonu wiosna — lato 1962 postanowiono powołać specjalną komisję, która będzie badała na bieżąco potrzeby rynku, która będzie reagowała na wszystkie braki natychmiast bez... biurokracji.

Tyle z narady, a teraz taka oto refleksja. Aktor, jeśli pragnie sięgnąć po laury na scenie musi mieć talent, artysta-malarz bez talentu „karmi” nas szmira, a jeśli handlowiec nie ma talentu do handlowania, więcej — do „kombinowania” (naturalnie w dobrym tego słowa znaczeniu) — to jest całkiem niedobrze.

Jeżeli producent nie wyprodukuje dostatecznej ilości towaru, co ma zrobić przedstawiciel przedsiębiorstwa handlowego? Musi ciągle — nieustannie — „kombinować”, gdyż i nasza dystrybucja często jeszcze popełnia błędy. Aby zdobyć jakiś atrakcyjny towar, przedstawiciel handlu musi go szukać — i to „po omacku” — gdyż producent reklamuje przeważnie tylko te towary, których... nie może się pozbyć, które „leżą”. Przecież producent także winien być handlowcem, a jeśli tak nie jest to nic dziwnego, że obserwujemy niedociągnięcia w detalicznej sprzedaży, że notujemy jeszcze różne braki.

(ZL)

## Bielsko-Biała — najpiękniejszym miastem Śląska!

Pod tym hasłem Miejski Komitet FJN i Prezydium MRN w Bielsku-Białej zwracają się z apelem do społeczeństwa miasta, aby wzięło jak najliczniejszy udział w pracach nad porządkiem i zazielenianiem miasta. Rozpoczęła się również sześciotygodniowa akcja podpisywania umów

między załogami zakładów pracy, mieszkańcami poszczególnych dzielnic itd. a Prezydium MRN, które to umowy konkretnie określają podjęte czynności społeczne i wzajemną współpracę w ich realizacji.

Poniżej zamieszczamy, w obszernym skrócie, apel.

### Apel

#### DO MIESZKAŃCÓW MIASTA BIELSKA-BIAŁEJ! DO WSZYSTKICH LUDZI PRACY! DO NASZEJ DROGIEJ MŁODZIEŻY!

Miasto nasze — zgodnie z uchwałą Miejskiej Rady Narodowej z 16 grudnia 1961 r. — obchodzić będzie w 1963 r. w ramach uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego — swój wielki jubileusz, a mianowicie 700-lecie uzyskania praw miejskich.

Pragniemy gorąco, by nasze miasto mogło się do tych uroczystości przygotować, by w okresie jubileuszowych obchodów stało się jeszcze czystsze i piękniejsze, by się nam — jego mieszkańcom — lepiej, wygodniej i kulturalniej w nim żyło. Chcemy także by Bielsko-Biała stało się rzeczywiście najpiękniejszym miastem Śląska!

Aby ten cel osiągnąć — trzeba nam Waszej życzliwości, pomocy, Waszej energii i zapалу!

Bez niej szeroki program rozwoju naszego miasta na lata 1961—65 nie będzie mógł być w pełni realizowany.

Zwracamy się więc do Was wszystkich z apelem o inicjowanie czynów społecznych, które pomagają przyspieszyć realizowanie planów wszechstronnego rozwoju naszego miasta, przyczyniając się tym samym do godnego uczczenia Tysiąclecia naszego państwa. Wierzymy głęboko, że ofiarni, patriotyczni i społecznie wysoko uświadomieni obywatele naszego miasta podejmą nasz apel, organizując na wielką skalę czynności społeczne w swoich dzielnicach, osiedlach, ulicach, blokach, mieszkaniach itd.

Szczególnie pragniemy, by każdy mieszkaniec Bielska-Białej przyczynił się do upiększenia miasta, by czuł się jego prawdziwym współgospodarzem, odpowiedzialnym za jego teraźniejszość i jego przyszłość.

Niechaj każdy mieszkaniec naszego miasta — wedle swoich sił i możliwości — wnieśli wkład w dzieło jego upiększania, poprzez swój udział w czynach społecznych. W tej wielkiej akcji społecznej nie może zabraknąć nikogo!

Organizatorami i koordynatorami tej wielkiej akcji są obwodowe komitety Frontu Jedności Narodu wraz z zainteresowanymi Wydziałami Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Niechaj wspólnym, wzmożonym wysiłkiem obwodowe komitety FJN, komitety blokowe, grupy terenowego działania, zakłady przemysłowe, szkoły i organizacje — uczynią nasze miasto jeszcze piękniejsze, wzbogacą go o nowe obiekty wypoczynkowe, parki, zieleńce, boiska i place zabaw.

Udział w czynach społecznych jest patriotyczną powinnością!

### Wiosenne porządki w powiecie

## 200 tysięcy złotych na parkingi w Szczyrku

— Czy miejscowości powiatu bielskiego są przygotowane do akcji porządkowej, względnie czy już coś się na tym odcinku robi?

To pytanie skierowaliśmy pod adresem kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej Prez. PRN, Józefa Kasielika.

Jak wynika z odpowiedzi, powiat jest już przygotowany do wiosennych porządków. Zaczniemy od Czechowic - Dziedzic. Miasto to zasadniczo już przystąpiło do wiosennych porządków. Pierwszy etap to oczyszczanie ulic, placów i podwórek z wszelkich pozostałości zimy. Następnie MRN wraz z zakładami pracy przystąpi do wywozu śmieci z całego miasta. Kolejnym etapem jest przygotowanie zieleńców i skwerów z tym, że w okolicy Rafinerii będzie kontynuowana budowa parku. Nowe zieleńce powstaną obok wszystkich zakładów pracy.

Dwie miejscowości czasowe, osiedla Szczyrk i Mikuszowice SL też muszą się przygotować do wiosny. Np. w Mikuszowicach najważniejszym problemem jest uporządkowanie Parku Ludowego oraz drogi wiodącej do Olszówki Górnej. Generalne porządki w Parku przeprowadzi Zarząd Zieleni Miejskiej z Bielska, a porządkowanie pozostałego terenu to sprawa Rady Narodowej Osiedla i naturalnie mieszkańców Mikuszowic.

Odrębnym problemem są porządki w Szczyrku, gdzie, jak wiadomo, nie ukończono jeszcze budowy chodników i prace te będą nadal kontynuowane. Mimo to Szczyrk musi wyglądać „do ludzi”, więc zostaną uporządkowane skwery i zieleńce a wzdłuż głównej drogi w stronę Górnego Szczyrku będą założone obok chodników pasy zieleni. W roku bieżącym zostanie wreszcie uporządkowany teren nad Żylicą, w centrum osiedla. Rada Narodowa Szczyrku otrzymała 200 tysięcy złotych na założenie 2 parkingów samochodowych: jednego w centrum, w okolicy skoczni, a drugiego obok restauracji w Górnym Szczyrku. Jak wiadomo w powiecie bielskim trwa na szeroką skalę zakrojona akcja higienizacji wsi. Wiosenne porządki w gromadach będą więc niejako kontynuowaniem rozpoczętych już prac. Na pierwszy plan wysu-

wa się porządkowanie rowów, ścieków, chodników oraz placów wokół zabudowań gospodarczych. Mieszkańcy wsi oraz GRN dopilnują porządku na drogach i na podwórkach, a także aby zostały odświeżone elewacje domów, aby „dziurawe” parkany nie straszły przybyszów. Te gromady, które najlepiej spisywały się w wiosennej akcji porządkowej otrzymają nagrody pieniężne z Prez. PRN.

I na zakończenie mała uwaga, która jest równocześnie apelem do mieszkańców. Za nieporządek w gromadach Prez. PRN będzie nakładało kary. Powiat bielski leży u podnóża Beskidu Śląskiego, odwiedzają go tysiące turystów, dlatego chcemy aby był czysty, aby w tej czystości przodował. Po tych generalnych porządkach trzeba pamiętać o ładzie i porządku przez cały rok.

(ZL)

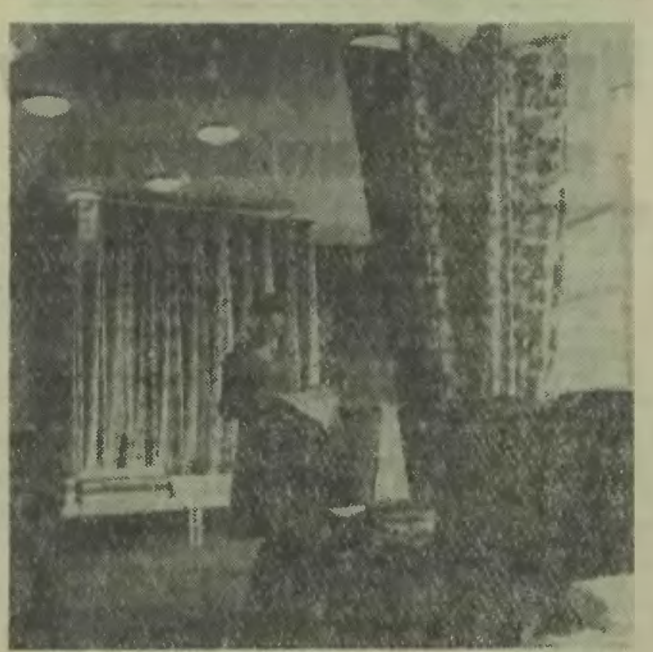


Foto: Z. Czajkowski

### TKANINY W PAVILONIE

W ostatnim tygodniu wnętrza Pawilonu Wystawowego zmieniło swój wygląd. Miejsce dzieł plastyki zajęły gęsto udrapowane tkaniny, które przez cztery dni były obiektem zainteresowania handlowców nie tylko województwa katowickiego.

Wystawa — giełda handlowa, zorganizowana przez Wojewódzką Hurtownię Tekstylną w Katowicach, zapropowała swym klientom tkaniny wełniane i jedwabnicze. Największym powodzeniem cieszyły się tkaniny płaszczone damskie, sukienkowe elany i czesankowe tkaniny ubramkowe.

Już w pierwszym dniu giełdy sprzedano przeszło 20 tysięcy metrów tkanin.

A. B.

## Nowo terminy remontu kolejki na Szyndzielnię

Znowu został zmieniony termin wiosennego remontu kolejki na Szyndzielnię. Od 16 do 20 kwietnia kolejka będzie nieczynna by natomiast w okresie świątecznym służyć turystom i uczęszczającym wycieczek. Drugi etap remontu rozpocznie się 2 maja i potrwa do 16 maja.

### KTO ZGUBIŁ TECZKĘ?

Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej w Bielsku-Białej jest w posiadaniu znalezionej teczki, w której znajduje się pas wojskowy i czapka tzw. baranica. Właściciel zguby winien zgłosić się w Komendzie Miejskiej MO, plac Związku Walki Młodych, II piętro pokój nr 29.

### W telegraficznym skrócie

● Ekspozycja od kilku tygodni w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wystawa osłaniająca województwa katowickiego cieszyła się dużym powodzeniem. Zarówno plany ze zdjęciami jak i makietę wzbudzały wiele zainteresowania wśród tysięcy zwiedzających.

● Jutro (niedziela, 8 kwietnia) w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej w Bielsku-Białej odbędzie się Powiatowy Zjazd Delegatów Kół Polskiego Czerwonego Krzyża.

### Kurs dla instruktorów TOPL

W Bielsku-Białej odbył się czterodniowy kurs dla instruktorów Terenowej Obrony Przeciwlotniczej. Wzięło w nim udział 35 instruktorów z całego powiatu. Kurs obejmował zagadnienia obrony przeciwlotniczej, łączności, pierwszej pomocy sanitarnej itd.



## „Równe prawa dla wszystkich dzieci“

Z końcem ubiegłego miesiąca odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Beskidzkiego Hufca ZHP. Po złożeniu sprawozdania z działalności w ostatnim okresie omówiono plan działania na lata 1962-1964.

Praca harcerstwa w przyszłości uwzględni szczególnie zadania wychowawcze w środowiskach młodzieży nie-zrzeszonej oraz wśród dzieci, których rodzice, zaalarmowani przez zajęcia zawodowe, mało czasu poświęcają obowiązkowi wychowawczym. „Równe prawa dla wszystkich dzieci“ — to hasło będzie przyświecać pracy harcerskiej.

Na konferencji wybrano delegatów na Wojewódzki Zjazd Chorągwi oraz jak już donosiliśmy, dokonano wręczenia nagród drużynom przodującym w I etapie konkursu pt. „Śladem Czerwonego Sztandaru“.

W Domu Harcerza zorganizowano imponującą wystawę, w której pokazano część dorobku konkursowego. Oglądaliśmy tu m. in. piękne albumy, gazetki, plansze propagandowe, wystawę rysunków — wszystko związane tematycznie z XX-leciem PPR. Na zdjęciu — fragment wystawy.

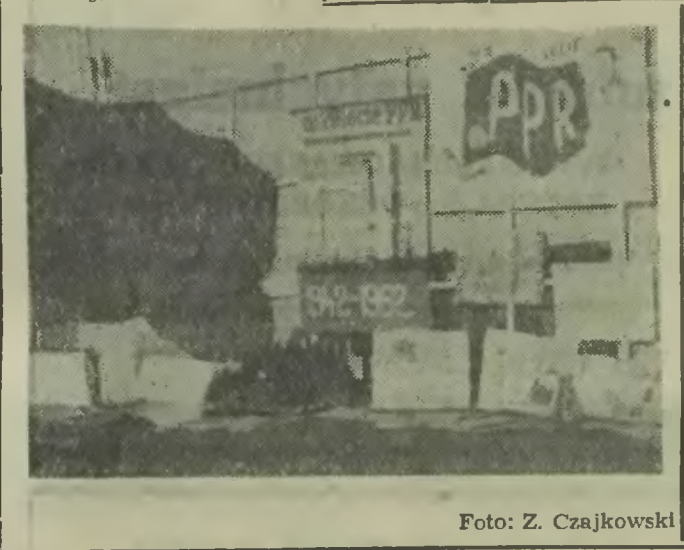


Foto: Z. Czajkowski



## PARA DLA FABRYK - CZYSTE POWIĘ - TRZE DLA MIASTA

**1** GRUDNIA 1960 roku w kalendarzu bielskiej Elektrociepłowni i przemysłu bielskiego jest podkreślony czerwonym atramentem, gdyż w tym dniu po raz pierwszy rurociągami popłynęła para do zakładów przemysłowych. W chwili obecnej nasza Elektrociepłownia zaopatruje w niezbędną do produkcji parę 50 odbiorców, w tym np. 20

## W sprawie ubezpieczenia traktorzystów

Otrzymałmy z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddziału w Bielsku - Białej pismo, które jest wyjaśnieniem na notatkę zamieszczoną w numerze 13 naszego pisma, pod tytułem: „Traktorysty muszą być ubezpieczeni“.

ZUS wyjaśnia, że pracownicy kółek rolniczych zostali z dniem 31 października 1961 r. wyłączeni z ubezpieczenia społecznego. Sprawa dalszego ubezpieczenia tych pracowników jest obecnie uzgadniana z Centralnym Związkiem Kółek Rolniczych w Warszawie. Oby z pozytywnym wynikiem.

zakładów przemysłu wełnianego oraz 5 zakładów przemysłu maszynowego.

Nie będziemy wyliczali pozostałych odbiorców. Najważniejszy jest fakt, że do chwili obecnej 50 kominów przestało zatruwać powietrze naszego miasta. Ale nie dość na tym. Elektrociepłownia ogrzewa również gorącą wodą 4 duże bloki mieszkalne spółdzielni „Strzecha” przy ul. Bogusławskiego, 1 blok Spółdzielni „Włóknarz” przy ul. Lenartowicza jeden blok Zakładów Energetycznych przy tej samej ulicy, dwa osiedla mieszkaniowe pracowników Elektrociepłowni oraz 2 bloki „Strzechy” — przy ul. Gottwalda i ul. Batorego z tym, że te domy ogrzewane są parą. Nawiasem mówiąc spółdzielnie mieszkaniowe „Włóknarz” i „Strzecha” partycypowały finansowo w budowie rurociągów. Czy mieszkańcy wspomnianych domów są zadowoleni z ciepła jakie daje im Elektrociepłownia?

Rozmawialiśmy z lokatorami domu „Włóknarza”, którzy twierdzą, że ogrzewanie jest „na medal”, rozmawialiśmy z naszą redakcyjną koleżanką mieszkającą w domu „Strzechy” przy ul. Gottwalda, która również mówi z uznaniem o tym sposobie centralnego ogrzewania. A dozorczy owych domów? Zacierają z zadowoleniem ręce, bo nie muszą pilnować kotłowni, nie muszą wstawiać o świcie, MZBM oraz innym właścicielom kamienic, posiadającym centralne ogrzewanie odpadnie kłopot starania się o dobry koks, gdy również ich domy zostaną podłączone do sieci Elektrociepłowni. Ale to są plany na przyszłość, mniej więcej na lata 1962—1965.

Już niedługo, bo w następnej pięciolatce planuje się budowę dużego osiedla mieszkaniowego w Kamienicy. Wkrót

ce powinno się przygotować dokładne dane potrzebne Elektrociepłowni do zaprojektowania i budowy sieci rurociągów, które doprowadzą gorącą wodę do wspomnianego osiedla.

A propos planów na przyszłość. Drugi etap rozbudowy Elektrociepłowni przewiduje zainstalowanie w latach 1963—65 dwóch turbozespołów oraz 3 kotłów parowych. Ponadto w bieżącym roku otrzyma parę dalszych 42 odbiorców, prze-ważnie w północnej części miasta, a w latach 1963-65 zostaną podłączeni pozostali odbiorcy. W sumie bowiem bielski przemysł zgłosił zapotrzebowanie pod koniec 1963 roku na ok. 400 ton pary na 1 godzinę!

I na zakończenie sprawa, która szczególnie interesuje mieszkańców Osiedla Grunwaldzkiego, a mianowicie sprawa dymiącego kominu Elektrociepłowni. Według zapewnień kierownictwa tego obiektu komin Elektrociepłowni znacznie zmniejszy wydzielanie pyłu już w maju br., gdyż w tym okresie nastąpi rozruch Zakładów Produkcji Elementów Budowlanych, które poprzez specjalną instalację będą odbierały wprost pod elektrofiltrami lotny pył dla własnych celów produkcyjnych.

Tak więc Elektrociepłownia to nie tylko ciepło w domowych pieleszach, to nie tylko dostawca prądu elektrycznego dla mieszkańców i przemysłu, parę dla fabryk — to także upragnione świeże i czyste powietrze dla podbeskidzkiego grodu. (ZL)

## 17, 18, 19 kwietnia szczepienia przeciw H-M

Powiatowa Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Mikuszowicach zawiadamia, że 17, 18 i 19 kwietnia 1962 r. na terenie całego powiatu bielskiego odbędą się szczepienia ochronne przeciwko chorobie Heinego - Medina, metodą doustną, drugim typem wirusa Polio.

Szczepieniu podlegają:  
● Dzieci do lat 7, które otrzymały dwukrotne szczepienie metodą podskórną i przynajmniej jedno szczepienie metodą doustną.

● Dzieci od 7 do 14 lat, które otrzymały przynajmniej jedno szczepienie metodą doustną.

Szczepienia odbędą się w ośrodkach zdrowia, a w miejscowościach, gdzie ośrodków zdrowia nie ma — w szkołach, w godzinach przedpołudniowych.

Zaznacza się, że w każdej gromadzie szczepienie będzie przeprowadzane wyłącznie w jednym z wyżej wymienionych dni.

Prosimy rodziców oraz opiekunów o terminowe i punktualne doprowadzenie dzieci do punktów szczepieniowych.

### PRZEPRASZAMY

#### BIELSKA FABRYKA ARMATUR

Ze szlachnymi pretensjami wystąpiła listownie Bielska Fabryka Armatur, którą w informacji o odśnieżaniu miasta wyszczególniliśmy w rzędzie tych zakładów pracy, które w odśnieżaniu nie brały udziału. Tymczasem Zakład ten brał udział w odśnieżaniu, a nie figurował jedynie na liście MPO, wskutek czego zostaliśmy mylnie poinformowani. Przepraszamy.

— Czy to lekarstwo można u was dostać? A ile kosztuje?

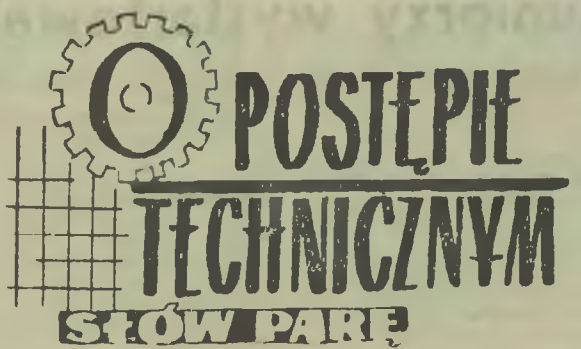
Nie dość na tym. Widziałem bowiem podczas „dyżuru” takich klientów, którzy wymyślali pracownikom apteki w ten oto sposób:

— Ruszajcie się prędzej! Nie ma was więcej? Gdzie ona znowu polazła...!

Poza tym co parę minut dzwonił telefon. To także ci bardziej wygodni klienci zadawali pytania:

— Czy macie wate, czy jest mleko w proszku, czy... macie prezerwatywy? A ile kosztują?

I wreszcie owe pogaduszki towarzyszące klientom stojącym w kolejce od których po kilku godzinach rozboleła mnie głowa i wiedziałem niemal wszystko o współżyciu domowym państwa „X” czy „Y”.



## Artykuł dyskusyjny

Jednym z najbardziej aktualnych zagadnień nurtujących w chwili obecnej szerokie rzesze naszego aktywnego społeczeństwa — jest bez wątpienia problem postępu technicznego. Stanowi on główny przedmiot licznych i bardzo wnikliwych dyskusji w kręgach inżynierów i techników, ekonomistów oraz całych naszych załóg. Mimo jednak wielostronności i szerokiego zasięgu tych dyskusji, dość powszechnie jeszcze słyszymy słowa nieporozumienia i rozbieżności w pojmowaniu, bądź też w interpretacji samej definicji postępu technicznego.

Mówiąc najogólniej, wydaje się, że pod słowami: postęp techniczny należy rozumieć całościowo pojętą techniczną organizację produkcji, wraz z należytą troską o coraz lepsze przygotowanie fachowców, dalej — planową modernizację urządzeń, agregatów, wyrobów i wreszcie długofalowy plan inwestycyjny modernizacji zakładów. Dopiero tak poszerzona problematyka postępu technicznego pozwoli na wszechstronne przemyslenie i wypracowanie wszelkich niezbędnych zamierzeń i przedsięwzięć, które by zapewniły najszerze możliwości wdrażania postępu technicznego w każdej dziedzinie naszej działalności gospodarczej.

Są oczywiście, jeszcze inne warunki, od których stworzenia, być może nawet w skali krajowej, będzie zależała skuteczność stosowania postępu technicznego i jego efektywność, ale o tym za chwilę.

Powracając do spraw bezpośrednio związanych z naszym terenem, wydaje się, że trzeba możliwie jak najszybciej przeprowadzić szczegółową inwentaryzację już wprowadzonego w poszczególne zakłady postępu technicznego i to zarówno dużego, jak i małego — inwentaryzację rozumianą nie tylko „pionowo”, a więc: zakład pracy — zjednoczenie — resort, ale również „poziomo” międzyzakładowo, by ułatwić w ten sposób przenoszenie uzyskanych w tej dziedzinie wyników do różnych zakładów, różnych resortów, gdzie podobne przedsięwzięcia mogłyby być z korzyścią dla nich zastosowane.

Dla zapewnienia realizacji tego postulatu utworzono przy Komitecie Powiatowym PZPR międzybranżową komisję, której podstawowym zadaniem będzie właśnie inspicja możliwości najszerzej międzyzakładowej wymiany doświadczeń i osiągnięć w dziedzinie postępu technicznego, jak również kontrola właściwego ich wykorzystywania przez nasz przemysł w jego codziennej praktyce produkcyjnej.

Przechodząc do problematyki natury znacznie ogólniejszej, wydaje się rzeczą niezmiernej wagi wprowadzanie na wyższych uczelniach odpowiedniego szkolenia inżynierów — organizatorów produkcji, obejmując nim prócz młodych adeptów wiedzy technicznej, również doświadczonych fachowców o należytych stażu produkcyjnym.

Jeśli już mowa o wysoko kwalifikowanej kadry inżyniersko-technicznej, to istotną poprawę warunków wdrażania postępu technicznego tworzenie przykładowych biur konstrukcyjnych, a gdzie to z tych, czy innych względów okaże się niemożliwe — przybliżenie do procesów produkcyjnych biur już istniejących przy organizacjach gospodarczych wyższego szczebla.

Wydaje się niesłuszne, aby w każdym wypadku — jak obecnie — wyliczono efektywność postępu technicznego wyłącznie w odniesieniu do jednego tylko roku. Bardzo często uzyskiwany w ten sposób obraz jest mocno zniekształcony i bardzo odległy od rzeczywistej skuteczności wykonanych przedsięwzięć, gdyż właściwe ich wyniki osiąga się niejednokrotnie po znacznie dłuższym niż rok okresie czasu.

Z rozważań na temat postępu technicznego narzuca się nieodparcie wniosek, iż tak jak potrzebne są w przemyśle perspektywiczne plany produkcyjne, tak samo niezbędne powinny być długofalowe planowania postępu technicznego. Zlikwidowałoby ono w zupełności, często ujawniającą się w praktyce obawę zakładów przed krótkookresową nierentownością zwłaszcza dużego postępu technicznego, o którym wspomnieliśmy przed chwilą, niezbędnego przecież w imię poważnych efektów, jakie uzyskiwano by w ramach tych planów w latach następnych.

Trudniejszą nieco, ale dyktowaną przez samo życie i to w sposób bardzo wyraźny, sprawa, jest problem rozluźnienia przepływów finansowych, dotyczących realizacji postępu technicznego i takich ich przystosowanie do wymogów codziennej praktyki, by nie utrudniały one a czasem wręcz nie uniemożliwiały wykorzystania cennych nieraz pomysłów, wynalazków i wniosków na przestrzeni całego okresu realizacji planu, a więc zgłoszonych już nawet po jego zatwierdzeniu.

Również sposoby obliczania wartości efektów uzyskiwanych z realizacji postępu technicznego, oparte o obowiązujące przepisy są nie zawsze właściwe, a niekiedy wręcz niemożliwe do wykonania i wymagają poważnego uproszczenia i ułatwienia, na równi zresztą z zarządzeniami i instrukcjami o obliczaniu wynalazków (premi) za pomysły i wnioski dotyczące postępu i racjonalizacji, tak często skomplikowanymi, że na ogół sami wnioskodawcy, ludzie bądź co bądź nieźle orientujący się we wszelkiego rodzaju obliczeniach i kalkulacjach — nie potrafili się z nimi uporać.

Naszkicowane tu bardzo pobieżnie i w sposób wyraźnie dyskusyjny niektóre trudności i zahamowania, z jakimi spotykają się w swej praktycznej działalności nasi realizatorzy postępu technicznego, nie powinny i nie mogą oczywiście przesłonić nam i zaciemnić bardzo wymownych i jasnych dowodów, że nawet mimo istnienia tych trudności, olbrzymia większość naszych zakładów realizuje i wciela na codzień coraz wydatniej wiele istotnych przedsięwzięć zapewniających w sposób zorganizowany lepszą jakość produkcji, a także wyższą wydajność, łatwiejszą pracę robotnika.

Ale o tym bardziej szczegółowo, innym razem.

(KP)

## Sztandar przechodni dla załogi Zakładów M-8

Zaliczane od 1956 roku do czołówek zakładów swego zjednoczenia, Bielskie Zakłady Wytwórcze Silników Elektrycznych uzyskały wyróżnienie w postaci sztandaru przechodniego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców i Ministra Przemysłu Ciężkiego.

W okresie powojennym zakład przeszedł wielkie przeobrażenia. Z niewielkiej bazy remontowej maszyn włókienniczych, przerodził się w poważnego producenta doskonałych silników elektrycznych.

Od roku 1958 podjęto tu wiele przedsięwzięć technicznych i ekonomicznych. Wprowadzono normatywny rachunek kosztów co w konsekwencji pozwoliło na

ustalenie realnych norm materiałowych, prawidłowe udokumentowanie przebiegu całego procesu produkcyjnego oraz usprawnienia planowania ogólnozakładowego i warsztatowego.

Drugim sukcesem organizacyjnym było wprowadzenie norm technicznie uzasadnionych, co przyniosło wzrost produkcji o 66 procent, przy zmniejszeniu zatrudnienia robotników grupy przemysłowej o 12 procent. Notuje się ponadto wzrost wydajności o 92 procent. Do tych sukcesów przyczyniła się również mechanizacja prawie wszystkich czynności produkcyjnych w odlewni.

Te wszystkie osiągnięcia sprawiły, że M-8 mimo poważnej kon-

kurencji ze strony innych zakładów, uzyskały pierwsze miejsce we współzawodnictwie za czwarły kwartał roku ubiegłego.

Wręczenia sztandaru podczas uroczystej akademii dokonał generalny dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Maszyn i Aparatów Elektrycznych inż. Adam Guzik, w obecności zastępcy przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców tow. Jurczyńskiego. Ponadto rozdano nagrody za wynik we współzawodnictwie międzyoddziałowym, a szesnastu pracowników otrzymało Odznaki Przewodników Pracy, w tym czterech — Zasłużonego Przewodnika Pracy.

(kow)

## Jest różnica między „Veramonem” a „Krupczatką”...

Świat się nie zawali, jeśli w sklepie spożywczym zamiast maki „Wrocławskiej” ekspedientka zapakuje nam „Krupczatkę”. I jedną i drugą

można użyć w kuchni bez szkody dla zdrowia. Gorzej natomiast, a ściślej — całkiem nie-dobrze byłoby, gdyby w aptece sprzedano nam zamiast „Vera-

monu” — „Veronal”, który notabene może nas usnąć nawet na zawsze. Jedną, dwie literki, a taka różnica!

Parę dni temu miałem „dyżur” w aptece na Wzgórzu i przez kilka godzin obserwowałem pracę personelu. Szczególnie zainteresowała mnie praca pani magister, siedzącej przy okienku, gdzie dokonuje się przyjmowania i taksowania recept.

Nie zazdroścąc naszym aptekarzom ich pracy, zwłaszcza w okresie, kiedy panuje grypa. Przy okienkach długie kolejki ludzi, którym szczególnie po całonocnej pracy spieszą do domu. Oto farmaceutka oblicza — czyli jak to się mówi fachowo — taksuje receptę zawierającą szereg przepisanych leków (a więc niezbyt wyraźnym) piśmem leków recepturowych i specyfików. Pani liczy, a tymczasem co chwila ktoś wkłada rękę do okienka, podając receptę.



Przy aptecznym „oldenku” na Wzgórzu...

nie — apteki przystosować do współczesnych wymogów. To zdanie dedykujemy Katowickiemu Zarządowi Aptek, bo przecież Instytucja ta zdaje sobie chyba sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na dyżurnym farmaceutce: ileż razy od niego właśnie zależy nasze zdrowie, a nawet życie.

Gdy opuszczałem aptekę po „dyżurze” — zjawili się tam klienci, który reklamował, że zamiast zastrzyków otrzymał... tabletki. Kiedy? Przed tygodniem. Czyli recepty powędrowały już dawno do administracji, a więc znowu kilkugodzinne poszukiwania kosztne nie tylko w poczynku pracownika apteki, ale również innego klienta. Czemu „poszkodowany” nie zgłosił się wcześniej?

Wyszedłem z apteki prosto do... neurologa i przyznam się, że nie zazdrościsz Bielskim aptekarzom ich zawodu.

(zbig)



## Juniorzy wystartowali

W sobotę 31 marca odbyły się w Bielsku-Białej 2 spotkania międzyszkolne o drużynowe mistrzostwo Śląska juniorów.

W pierwszym meczu juniorzy BBTS pokonali kolegów z klubu Bobrek Karb 13:3. Najlepsze walki stoczyli — Hajek i Zareba. Pierwszy walczył pełne 3 rundy, natomiast Zareba wygrał prze ko w II rundzie. Nie odbyła się w ogóle walka w wadze papierowej, a w średniej i półciężkiej BBTS oddał, punkty walkowerem.

Juniorzy Startu zremisowali w następnym spotkaniu ze Stalą Zabrze 10:10. Z zawodników Startu najlepsze walki stoczyli: Lerner, Zeman i Kimala.

Były to pierwsze mecze o drużynowe mistrzostwo woj. katowickiego. Za tydzień BBTS zmierzy się ze Stalą Zabrze, a Start z drużyną Bobrek Karb. Obydwa spotkania odbędą się na obcych ringach.

## Piłkarze grają

Szkoda, że w ub. niedzielę nie doszło do pojedynku piłkarzy BKS z Wyzwoleniem. Ale cóż, siła wyższa — boisko gospodarzy w Chorzowie nie nadawało się do gry wobec czego zdecydowano, że mecz odbędzie się w innym terminie.

Dzisiaj o godz. 16.00 piłkarze BKS grają z Siemianowiczanką, u siebie. Przeciwnik jest groźny, ale liczymy na naszych piłkarzy „jak na Zawiszę”.

W ub. niedzielę wybiegli pierwszy raz w tym roku na boiska do walki o mistrzowskie punkty piłkarze A-klasy. W pełnym sensie niespodzianką było zwycięstwo BBTS nad leaderem — RKS 1:0 (0:0). Dzięki temu drugi w tabeli Start, po łatwej wygranej z LZS Łąka 4:0 (0:0), zmniejszył różnicę punktową do przodownika o 1 punkt.

Drugą niespodzianką było wysokie zwycięstwo Włóknianza nad Beskidem Skoczów 7:0 (3:0). Bielski Beskid pokonał w Ustroniu miejscową Kuźnię 4:3, co

jest dużym sukcesem tego zespołu. Elektrostal zremisowała z Piastem Cieszyń 3:3, a Górnik wygrał z Iskrą Pszczyna 3:2 (1:0). W chwili obecnej mamy sześciu pretendentów do przodownictwa. Wymieniamy ich według kolejności zajmowanych w tabeli miejsc: RKS, Start, Elektrostal, Beskid, Skoczów, Włóknierz i Piast Cieszyń.

W B-klasie zdecydowanie prowadzi rezerwa BKS, po wysokim zwycięstwie z LZS Bojszowy 7:1.

A propos LZS. Otrzymałamy w tej sprawie list naszego Czytelnika, który słusznie zwraca nam uwagę, że mało zajmujemy się sportem na wsi. Do problemu tego, poruszanego już zresztą na łamach „Kroniki” — powrócimy.

Dziś chcemy tylko uprzejmie prosić zarząd Podokręgu o terminarze rozgrywek o mistrzostwo A-klasy, B-klasy i C-klasy. Nie chcemy bowiem popełniać błędów przy informowaniu Czytelników o dokładnych terminach meczów.

(zł)

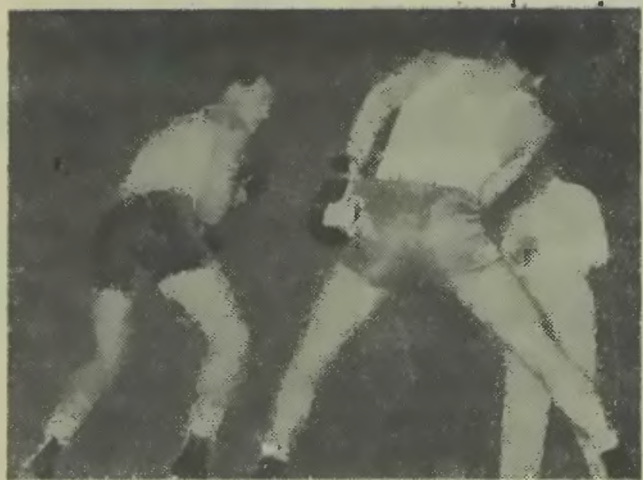


Foto: Z. Czajkowski

## A to pech!

Dużo nie brakowało, a pięściarze BBTS byłiby zgotowali w ub. niedzielę swoim sympatykom nie lada niespodziankę. Wystarczyło zwycięstwo Polaka czy Górnego, a byłby remis w Krakowie z Hutnikiem!

Niestety, Polak nie jest chwilowo w formie i jeden cenny punkt przepadł.

W meczu tym nie doszło też do oczekiwanego z wielkim zainteresowaniem pojedynku między

Zb. Pietrzykowskim a Jędrzejewskim. Zresztą bardzo słusznie po stało kierownictwo sekcji, wystawiając Pietrzykowskiego w półciężkiej, gdyż lepiej nie ryzykować takich pojedynków z „ciężkimi”. Wystarczyła już walka Pietrzykowskiego z Branickim przed dwoma tygodniami. Pięściarzy tych widzimy na zdjęciu podczas walki na bielskim ringu.

### POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w Ż Y W C U

### zatrudni natychmiast

WYKWALIFIKOWANEGO DEKORATORA lub DEKORATORKE

Warunki pracy bardzo korzystne.

Blizszych informacji udziela biuro kadr

PSS w Żywcu, ul. Wesoła nr 1.

76kr

### zatrudni natychmiast

15 TOKARZY wykwalifikowanych  
5 ŚLUSARZY wykwalifikowanych  
10 TECHNIKÓW MECHANIKÓW  
2 PLANISTÓW BRANŻOWYCH do  
działu zaopatrzenia.

Warunki płacy zgodnie z układem zbiorowym dla przemysłu metalowego.

Zgłoszenia przyjmuje dział kadr.

72kr

### ZAKŁADY PRZEM. WEŁNIANEGO IM. MARIANA BUCZKA w KAMIENICY 118 k. Bielska-Białej

zatrudni natychmiast

INŻYNIERA MECHANIKA z 5-letnią praktyką na stanowisko GŁÓWNEGO MECHANIKA oraz KSIĘGOWEGO do działu księgowości.

Wymagane wykształcenie średnie oraz 2-letnia praktyka w dziale księgowości.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr.

71kr

Wydawca: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Katowice, ul. Mickiewicza 9. Tytuł pisma: „KRONIKA BESKIDZKA”. Redaguje zespół. Adres Redakcji: Bielsko-Biała, ul. Cieszyńska 10, tel. 58-78. Nie zamawiających rękopisów i innych materiałów prasowych Redakcja nie zwraca.

Zgłoszenia na prenumeratę „Kroniki Beskidzkiej” na terenie województwa katowickiego przyjmują Urzędowe, urzędy pocztowe oraz delegatury i oddziały „Ruchu” do dnia 18 każdego miesiąca. Na miesiąc następny Z terenu innych województw wpłaty na prenumeratę można dokonywać na konto PKO nr 4-4-13763 Katowice, lub przekazem pocztowym na adres: PUPiK Katowice ul. 13 Grudnia 10. Koszt prenumeraty miesięcznej — 4 złote, rocznej — 48 złotych.

NAKLAD: 22.240 egz.

G-7

### ZAKŁADY WYROBÓW FILCOWYCH PRZEMYSŁU TERENOWEGO

IM. H. SAWICKIEJ

w Bielsku-Białej, ul. Sempołowskiej 51

zatrudni natychmiast

#### 1 PLASTYKA

z wyższym wykształceniem na pół etatu.

Wymagane: znajomość wzornictwa leckiego obuwia domowego i — praktyka.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dyrekcji zakładu.

70kr

## Bielskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego

w BIELSKU-BIAŁEJ, ul. Armii Czerwonej nr 5

## ZATRUDNI

- 1) KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kat. prawa jazdy
- 2) ABSOLWENTÓW TECHNIKUM EKONOMICZNEGO — do odbycia wstępnego stażu pracy.

Kandydaci mogą zgłaszać się codziennie w dziale kadr Bielskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w Bielsku-Białej, ul. Armii Czerwonej nr 5.

kr65

### BIELSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO BIELSKO-BIAŁA, ul. Sempołowskiej nr 19

#### Z A W I A D A M I A J A,

że prowadzą punkty usługowe dla ludności i wykonują:

#### INSTALACJE ELEKTRYCZNE z podłączeniem.

Nawijanie silników elektrycznych. — Naprawy odkurzaczy, fróterek. — Naprawy urządzeń grzejnych elektrycznych jak: kuchenki elektryczne, piece elektryczne itp.

#### PLATEROWANIE GALWANICZNE:

Mosiądowanie. — Niklowanie i chromowanie części sprzętu gospodarstwa domowego jak: łyżki, noże, widelce, części do wózków dziecięcych, rowerów, motocykli, samochodów itp.

#### USŁUGI DRUKARSKIE:

zaproszenia, zawiadomienia ślubne, wizytówki, różne zawiadomienia okolicznościowe itp.

#### ROBOTY Z ZAKRESU ŚLUSARSTWA ogólnego i budowlanego:

Naprawa maszyn rolniczych, spawanie, frezowanie oraz toczenie. — Naprawa sprzętu gospodarstwa domowego metalowego. — Naprawa wózków dziecięcych itp.

#### RÓŻNE USŁUGI

z zakresu kowalstwa budowlanego i ślusarstwa przyjmuje i wykonuje —

#### NAPRAWY WAG różnego rodzaju.

Naprawa sprzętu gospodarstwa domowego metalowego. — Naprawa wózków dziecięcych i rowerów. — Różne roboty ślusarskie.

Wszelkich informacji w sprawie usług dla ludności udziela dział usług Bielskich Zakładów Przemysłu Terenowego. Bielsko-Biała, ul. Sempołowskiej 19 — telefon nr 55-44.

77kr

#### Zgłoszenia przyjmują:

##### PUNKT USŁUGOWY NR 1

Bielsko-Biała,

ul. Piastowska 18 tel. 41-67

##### PUNKT USŁUGOWY NR 2

Bielsko-Biała,

ul. Dymitrowa 6 tel. 34-49

##### PUNKT USŁUGOWY Nr 3

Bielsko-Biała,

ul. Cyniarska 9, tel. 45-55

##### PUNKT USŁUGOWY NR 5

Bielsko-Biała

ul. Cyniarska 9 tel. 45-55

##### PUNKT USŁUGOWY Nr 7

Bielsko-Biała,

ul. Cieszyńska 45 tel. 42-64

##### PUNKT USŁUGOWY Nr 4

Bielsko-Biała,

ul. Wyzwolenia 24a  
telefon nr 48-48



OBYWATELA z powiatu żywieckiego, który w 1939 roku stracił 20 sztuk bydła poszukuje kobyły, która to było podziła i prosi o porozumienie się. Adres w redakcji.

(176g)

SPRZEDAM 7 ha pola wraz z zabudowaniami gospodarczymi w Międzyrzeczu Dolnym 87 — blisko przystanku autobusowego. (172g)

SPRZEDAM nowoczesne urządzenie kuchenne z importu niemieckiego, telefon 47-61. (180g)

SPRZEDAM stolarzowi kłoc lipowy. Rękosiwicz, Komorowice przy stacji. (181g)

ZAMIENIE 2 oddzielne mieszkania — 1 pokój z kuchnią i 3-pokojowe komfortowe, na 4-pokojowe komfortowe w Bielsku-Białej. Bielsko, telefon 33-16, w godz. 16-18. (174g)

GRONU Nauczycielskiemu Technikum Ekonomicznego Nr 2 w Bielsku-Białej oraz Krownym i Znajomym — za udział w pogrzebie Jana Sali serdeczne podziękowanie składa

Zona.

(173g)

SERDECZNE podziękowania Dyrekcji. Radzie Zakładowej oraz Współpracownikom ZPW im. M. Buczka, za opiekę podczas choroby i udział w pogrzebie śp. Karola Bilko składa

Zona.

(183g)

SOKOŁOWSKA Erwina unieważnia przepustkę stałą, wydaną przez ZPW im. Magi w Bielsku-Białej.

(175g)

UNIEWAŻNIA się pieczęć o brzmieniu: „Kierownik sklepu Piwowarczyk Józefa”, wydaną przez PSS Bielsko-Biała.

(177g)

UNIEWAŻNIAM świadectwo ukończenia 2-letniego kursu biurowości wydane przez Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów w Polsce Oddział Bielsko-Biała w roku 1958, na nazwisko Urszula Kincel.

(179g)

TOBIASIEWICZ Stanisław unieważnia zgubione: prawo jazdy kategorii II, nr 023435 wydane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Oświęcimiu w roku 1953 oraz wkładkę kontrolną Seria D 188970, wydaną przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bielsku-Białej.

(182g)



## Ziarno, które wyda owoce

# JAK PATRZEĆ NA SZTUKĘ

Początkowo miał to być tylko patronat plastyków nad jedną z szkół podstawowych w Czechowicach. Patronat polegający na otoczeniu opieką nauczania rysunków. Inicjatywa okazała się bardzo potrzebna i przybrała rozmiary akcji w skali powiatowej; obecnie spełnia już niemal rolę ogniska krzewienia kultury plastycznej wśród nauczycieli szkół podstawowych naszego powiatu. Opracowując program prac ogniska, główny nacisk położono na zapoznanie słuchaczy z problemami artystycznymi i tworzeniem plastyki; na prace warsztatową oraz demonstrację różnorodnych technik malarskich i graficznych. Metodyka, jako jeden z przedmiotów, uczyć będzie umiejętności przenoszenia twórczych problemów plastycznych na teren szkoły, w trudnej dziedzinie nauczania rysunku.

Pedagodzy stworzyli wszelkie warunki do tego, by doradzi „uczniowie” mogli zasmakować prawdziwej atmosfery sztalugowej pracy artysty-plastyka.

Skład oświatowy wykładów gwarantuje pełne osiągnięcie celu, jakim jest pogłębienie wiedzy plastycznej i popularyzacja zagadnień kultury plastycznej wśród młodych przedstawicieli społeczeństwa.

Sprawami malarstwa i jego technik oraz wybranymi zagadnieniami historii sztuki zajmuje się Janina Puchopień; Zbigniew Bielewicz omawia zagadnienia kompozycji; problemy grafiki wyklada Krystyna Mazarowa, a metodykę nauczania rysunków przekazuje słuchaczom Adam Koziana.

Ognisko, bo taką proponujemy nazwę, korzysta z pracowni plastycznej Liceum Pedagogicznego dla Wychowawczyń Przedzko, którego dyrektorka, doceniając wagę tej inicjatywy, przyjął słuchaczy w swe gościnne progi.

W pomyślnych warunkach prac Ogniska na pewno przybierze charakter poważnych studiów plastyczno-metodycznych.

(A. B.)

## UDANY KONCERT uczniów Liceum Muzycznego

W ubiegłą sobotę odbył się koncert uczniów Liceum Muzycznego. Warto podkreślić, że koncerty organizowane przez nasze Liceum Muzyczne, mają duże powodzenie wśród naszej publiczności, i że na ostatnim koncercie sala była w zupełności wypełniona.

Program koncertu był interesujący i zróżnicowany. Oprócz występów orkiestry, która bardzo dobrze odegrała pod batutą prof. Drozda Uwerturę Bacha i „Concerto Grosso” — Corelliego i kapitałnego występu chóru pod dyktando prof. Poławiera, usłyszeliśmy tym razem i duety, tercety i kwartety, doskonali zespół skrzypcowy 12 skrzypków uczniów prof. Szurmana i wielu solistów.

Największe bodaj powodzenie zyskał występ J. Koniecznego (uczniów prof. Nankiego), który odegrał na kontrabasie koncert Dragonetti. Dobrą technikę wykazał A. Gorkiewicz, w interpretacji koncertu Mendelschona, na trąbce.

Ciekawą nowością był również występ klarnecisty A. Siwca i duetu flecistów Henryka Szopy i Krystyny Jurczak, którzy odegrali fragment „Lubieżnego jeziora” — Czajkowskiego.

Z naszych „starych znajomych” w wielu udanych występach publicznych trzeba dać najbardziej pozytywną ocenę Barbarze Kóse, uczennicy dyr. Dunikowskiego i obu braciom Pytlom — pianistce Zbigniewowi i skrzypkowi Romanowi.

Nie można pominąć bardzo zdolnej pianistki Marii Dobrzańskiej uczennicy prof. Tańskiego, występu śpiewaka, ucznia prof. Drozda, Adamkiewicza i dobrego wiolonczelisty Jana Proczera, któremu można jedynie zarzucić pewien brak temperamentu w interpretacji utworu. Nie zawiódł i przedstawiciel rogu, Jan Bródka, który bardzo czysto odegrał „Andante cantabile” — Concona. Dodatnia ocena należy się również Krystynie Racze, która wykonała Etiudę Szymanowskiego.

(L. B.)

# Nowa ptaptemiera W TEATRZE POLSKIM

Jest pewna konsekwencja w dążeniach programowych i repertuarowych Państwowego Teatru Polskiego: co roku placówka nasza stara się zaprezentować nam interesującą sztukę z czeskiego dorobku dramaturgicznego. Raz będzie to klasika, kiedy indziej rzecz współczesna. Założenia jak najbardziej słuszne. Dzięki temu scena bielska przeżyła na sobie rolę ambasadora czechosłowackiej literatury w Polsce. Znajduje to wreszcie uzasadnienie i w osobistych kontaktach teatru i w jego położeniu geograficznym. Bielsko leży w pobliżu granicy, zaś obszar działalności objazdowej naszej sceny rozciąga się w dużej mierze na tereny Śląska Cieszyńskiego i Żywieckiego.

W tym poszukiwaniu repertuarowym Państwowemu Teatru Polski zanotował również pewne sukcesy „Mam na myśli czechosłowackie prapremiery. I tak prawdziwym wydarzeniem scenicznym był utwór pisarza słowackiego Peter Zvona — „Bal pożegnanych”.

Obecnie jesteśmy świadkami nowej prapremiery — tym razem jest to sztuka autora czeskiego, niezwykle utalentowanego, Vratislava Blažka — „Za dużo dobrego na raz”.

Pisarz pochodzi spod Karkonoszy. Urodził się na Nachodzie, w roku 1925. Rozpoczął karierę pisarską stosunkowo wcześnie. Pierwsze fraszki pisze bowiem w okresie gimnazjalnym. Vratislav Blažek jest pisarzem-satyrykiem. Koncentruje swoją uwagę szczególnie na komedii.

Pierwszą jego sztuką, napisaną w 1947 roku, będzie „Król nie lubi wołowyń”. Została ona wystawiona w Pradze w Teatrze Satyry i zdobyła mu od razu olbrzymi rozgłos. Konstrukcja tego utworu jest niezmiernie interesująca. Składa się bowiem z szeregu skeczów pomyślnych obrazów, powiązanych oczywiście w treściową całość. Główny bohater, pan Kral, w rysunku satyrycznym zbliżony jest do postaci Szwejka, aczkolwiek reprezentuje zupełnie inne obszary myślenia. „Król nie lubi wołowyń” doczekał się na scenie Teatru Satyry 375 przedstawień.

W rok później na tej samej scenie zobaczyliśmy drugą je-

go komedię pt. „Gdzie jest Kutlak?”. Pisarz zaatakował brakobstwo, biurokrację, niedociągnięcia w dystrybucji i tym podobne zjawiska. W słowniku biograficznym współczesnych pisarzy czeskich zarzucono temu utworowi brak bohatera pozytywnego. Pamiętajmy, że i u nas aż nazbyt chętnie szermowanego swego czasu podobnymi uwagami krytycznymi. To jednak zniechęciło Blažka i na następną jego sztukę trzeba było czekać aż 10 lat.

„Trzy życzenia” zostały zaprezentowane w 1958 roku. Na warsztat wziął je wówczas praski Teatr Komedii. Sztuka zyskała znowu duży rozgłos i przysporzyła autorowi wiele popularności. Opierała się na pomysły bajkowym. Drobną grzeczność wyświadczonej w tramwaju — jak się okazało „Dziadkowi Mrozowi” — pozwala bohaterowi na realizację trzech życzeń. Perypetie z nimi związane były prze zabawne.

Rok 1960 przyniósł komedię „Za dużo dobrego na raz”. Jest

to bodaj najlepsze osiągnięcie scenopisarskie autora. Sztuka spotkała się również z najlepszym przyjęciem u publiczności.

Zdzisław Hierowski tłumacz tej komedii, tak o niej pisze: „Komedia ta realiami swymi tkwi mocno w stosunkach czechosłowackich, atakując pewne zjawiska u nas przezwyczajone. Niemniej jej sens zasadniczy jest zawsze aktualny, a pewne zagadnienia moralne, które znalazły się w jej orbicie, godne są bacznej uwagi. Interesująca akcja, żywy dowcipny dialog, wyraziste sylwetki niektórych postaci, dobre sytuacje — oto jej dalsze zalety...”

„Za dużo dobrego na raz” reżyserował gościnnie w Państwowym Teatrze Polskim — Walerian Lachnitt. Scenografię opracował — Zdzisław Koroński. W rolach głównych występują: Maria Zapolska, Czesława Pszczolińska, Iwona Matusewska, Mieczysław Dembowski, Stanisław Szymborski i Romuald Michalewski.

## PRZED V TYGODNIEM ZIEM ZACHODNICH

W tym roku po raz piąty już z kolei obchodzą będziemy Tydzień Ziemi Zachodnich, organizowany corocznie w najpiękniejszym miesiącu roku — w maju. Starym Zarządem TRZZ w Bielsku-Białej V Tydzień Ziemi Zachodnich otrzyma szczególnie uroczyste ramy. Obok tradycyjnych już konkursów — fotograficznego i młodzieżowego, które trwać będą przez kilka miesięcy, bielski oddział TRZZ przygotowuje cały szereg innych ciekawych imprez.

Uroczystości V Tygodnia Ziemi Zachodnich przebiegać będą od 7 do 15 maja. Zapoczątkuje je ogólnomijska akademii 7 maja w Domu Muzyki. Organizatorzy postarają się o sprowadzenie do Bielska-Białej wystawy prac niektórych plastyków Ziemi Lubuskiej. Dla młodzieży zostanie zorganizowana wieczornica z bogatym programem artystycznym. W wielu zakładach pracy odbędą się prelekcje na tematy związane z obchodem Tygodnia Ziemi Zachodnich.

Cenną inicjatywę wykazał na zebraniu zarządu TRZZ przedstawiciel ZMS, który zapowiedział daleko idącą pomoc aktywistów ZMS przy zakładaniu nowych kół TRZZ w zakładach pracy oraz w przygotowaniu obchodów V Tygodnia Ziemi Zachodnich. (wt)

## O filmie bez kobiet mówią Alina i Czesław Centkiewiczowie

„NA BIAŁYM SZLAKU”, to tytuł nowego polskiego filmu, będącego obecnie w stadium realizacji. Scenariusz do tego filmu napisał Alina i Czesław Centkiewiczowie, znana para naukowców — badaczy polarnych i zarazem literatów. Państwo Centkiewiczowie, udzielili nam odpowiedzi na kilka pytań, dotyczących nowego filmu.



Karewicz i Niemczyk jako Niemiec i Polak, którzy w śniegach Grenlandii są zdani całkowicie na siebie.

— Prosimy o kilka słów na temat scenariusza.  
— Scenariusz jest oparty na napisanej przez nas noweli „Na białym szlaku”, będącej częścią książki o tym samym tytule. Akcja tego bogatego w przygodę filmu rozgrywa się na Grenlandii, podczas drugiej wojny światowej. Na bezkresnym śnieżnym pustkowiu znaleźli się przez splot okoliczności, sam sam — traper polski w służbie duńskiej i Niemiec, dowódca tajnej stacji meteorologicznej. Główny wątek opowieści jest o snuty wokół konfliktu dzielącego tych dwoje ludzi. Są wrogami, jednakże jeżeli wspólne nie będą walczyć z naturą, zagrażającą ich życiu, zgina. Czy w takich momentach zapomina się o wzajemnych antonizmach? Od powieści na to pytanie da właściwy film „Na białym szlaku”.  
— Czy rzeczywiście nie zagra w nim żadna kobieta?  
— Tak, to jest film prawdzi-

wie „męski”. Główne role powierzone znanym aktorom, Niemczykowi i Karewiczowi. W filmie tym zobaczymy także zwierzęta polarne, tresowane niedźwiedzie oraz autentyczne psy eskimoskie, którymi opiekuje się najprawdziwszy Eskimos.

— Ciekawe gdzie w Polsce znalazł kawałek Grenlandii?  
— Część zdjęć została zrobiona na Spitsbergenie a obecnie cała ekipa przebywa w Tatrach, gdzie aura — jak na zamówienie! W okolicach Czarnego Stawu znaleźliśmy prawdziwie grenlandzki krajobraz.

— Kiedy nastąpi zakończenie zdjęć?

— W maju a niedługo potem film wejdzie na ekrany.

— Dziękujemy za wywiad i życzymy sukcesu również i w dziedzinie dziesiątej muzy...

Rozmawiała:

BARBARA KAMYKOWA

## Zakończenie pracy Studium Artystycznego

# Bielsko daje przykład dobrych roboty

2 października 1958 roku dokonano uroczystego otwarcia w Bielsku-Białej bardzo ciekawego studium. Mamy na myśli Studium Artystyczne dla Reżyserów i Instruktorów Teatrów Ochotniczych, którego zakończenie — po trzech i pół latach istnienia — nastąpiło 2 kwietnia 1962 roku. Spośród 30 kandydatów, rozpoczynających w 1958 roku uczęszczanie na studium, do końca wytrwało 15 osób, co stanowi w kształceniu dorosłych i pracujących prawdziwie wielki sukces.

Studia podobnego typu były w swoim czasie organizowane w wielu miastach śląskich, m. in. w Czechowicach, Gliwicach, Bytomiu, Mikołowie, ale utrzymało się do końca jedynie studium w Bielsku-Białej. Zapal do nauki i umiłowanie ochotniczej pra-

cy artystycznej pozwoliły przełamać wszystkie trudności. A trudności było sporo — i to nie tylko po stronie słuchaczy. Największe bowiem były trudności natury organizacyjnej. Studium bielskie, zorganizowane z inicjatywą i przy życzliwym poparciu Prezydium MRN, następnie zostało przejęte przez Wojewódzki Ośrodek Kulturalno-Oświatowy w Katowicach. Padła wówczas propozycja przeniesienia studium do Katowic, co było jednakowoż dla słuchaczy absolutnie nierealne ze względu na niemożność dojeżdżania na wykłady. W tej sytuacji zdawało się, że studium umrze śmiercią naturalną. Gdyby nie osobista interwencja i szybka pomoc ze strony przewodniczącego Prezydium MRN oraz życzliwe poparcie ze strony Egzekutywy ówczesnego KM PZPR — tak by się nieuchronnie stało.

W tych chwilach zwątpienia ujawniła się energia człowieka, któremu miasto nasze zawdzięcza wiele na odcinku popularyzacji kultury artystycznej. Mówimy o artyście PTP, Mieczysławie Dembowskim.

Studium korzystało z szerokiej pomocy dyktacji PTP, która umożliwiła przeprowadzenie w teatrze zajęć praktycznych. Współpraca z teatrem wyraziła się również w ułatwieniu słuchaczom korzystania z prelekcji organizowanych dla zespołu PTP. Słuchacze studium mieli możność wysłuchania w teatrze ciekawego wykładu Bohdana Korzenińskiego. Uczestniczyli oni również w obozach szkoleniowych, urządzanych staraniem WOKO w Gliwicach i Katowicach, gdzie zresztą bielski zespół zajął w eliminacjach pierwsze miejsce.

LEOPOLD DUTKIEWICZ

## SPÓŁDZIELNIA „SZTUKA BESKIDZKA”

w BIELSKU-BIAŁEJ, ul. Gerszona Bogena Dwa 40

### OGŁASZA PRZETARG

NA PRZEBUDOWĘ BYLEJ WĘDZARNI

NA LAKIERNIĘ o powierzchni ok. 25 m kw.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty przyjmuje biuro Spółdzielni do dnia 15 kwietnia 1962 r.

75kr





31 MARCA NAJCIEPLEJ-SZYM DNIEM W BR.

Nagle ocieplenie, które na-  
stało pod koniec ubiegłego  
tygodnia spowodowało gwał-  
towne tajanie śniegu, szcze-  
gólnie w partiach górskich.  
W ciągu trzech dni zeszłego  
tygodnia z Debowca i Telewizja zmu-  
szona była odwołać dziecięce  
zawody narciarskie.

Najcieplejszym dniem w  
br. była sobota 31 marca, kie-  
dy w Bielsku - Białej odno-  
towano w cieniu 15 stopni C.  
W tym samym dniu, w póź-  
nych godzinach w czarnych  
niektórzy mieszkańcy widzie-  
li jasną błyskawicę, która  
nad Bielskiem przeszła nie-  
bo z zachodu na wschód.  
Grzmotu słychać nie było.

WIOSNA W SKLEPACH  
OBUWNICZYCH

Nareszcie doczekaliśmy się  
takich czasów, że obuwia  
wiosennego nie trzeba kupo-  
wać już w jesieni, a zimo-  
wego w lecie. Bielski han-  
del uspołecznił, wzorując

się na innych wielkich mia-  
stach polskich, postarał się  
o miłą niespodziankę dla  
swoich klientów.

Wystarczy przejść się po  
mieście i oglądać wystawy  
sklepów obuwniczych, by  
przekonać się o dość dużym  
wyborze damskiego i męskie-  
go obuwia wiosennego. Bar-  
dzo modne męskie i damskie  
pantofelki o ściętych czub-  
kach można nabyć w cenie  
od 180 zł, wwyż. Obuwie  
tych fasonów „na gumie”  
jest jeszcze tańsze.

Nareszcie mamy w czym  
pogrymasić.

CZY MOŻNA ZOSTAĆ  
„JASKINIOWCEM”?

Tajemnice podziemnych  
grot i jaskiń od wielu lat po-  
zostają atrakcją turystyki  
górskiej. Podobnie jak wspo-  
miana jaskinia, przyciągają  
one wielu zwolenników tej  
formy turystyki. Nic dziwnie-  
go zresztą — piękno podziem-  
nych grot urzeka każdego,  
kto wejdzie w labirynt kory-  
tarzy i sal.

Warszawski Klub Speleo-  
gów PTK organuje od cza-  
su do czasu kursy taternic-  
twa jaskiniowego dla począ-  
tkujących.

Przy bielskim PTKK isnie-  
je również sekcja speleolo-  
giczna, której kierownikiem  
jest ob. Jan Hofman. Pod jej  
adresem kierujemy zapyta-  
nie czy nie można by zorga-  
nizować podobnego kursu w  
Beskidach. Tym bardziej, iż  
za nteresowanie taternic-  
tstwem jaskiniowym wśród  
domorosłych grotolazów jest  
duże.



Budki telefoniczne, stojące  
w śródmieściu stanowią swo-  
iste eksponaty niechlujstwa.  
Trzeba mieć sporo odwagi,  
aby wejść do ich wnętrza.  
Na podłodze wala się tu  
mnóstwo śmieci i odpadków,  
zamazane brudem szyby led-  
wo przepuszczają światło, a  
zapach przyprawia o za-  
wroć głowy.

To wszystko świadczy o  
tym, że właściciele budek te-  
lefonicznych — począł, bynaj-  
mniej nie zwracają sobie gło-  
wy dbałością o czystość.

Oczekujemy jak najszy-  
bszego zaprowadzenia porząd-  
ku i to nie tylko „raz koło  
Wielkiej Nocy”. (key)

Czego  
nie wam zachciewa?

W ostatnią niedzielę marca  
25. III, jechało z Bielska-Bia-  
łej o 10.15 autobusem PKS  
trzydziestu kilku pasażerów do  
Szczyrku Głównego. W Szczyr-  
ku Głównym konduktor roz-  
kazał wszystkim wysiąść.  
— Dlaczego? — zapytał pa-  
sażerowie.

— Bo pod kolejką jest tłok  
i dalej jechać nie można!  
Nie pomogli żadne protesty.  
Różnicy cen biletów, pomimo  
żądań pasażerów — nie zwró-  
cono. Książki zażaleń — nie  
wydano.

— Co za ludzie! — krzyknął  
oburzony kierowca. Czego im  
się zachciewa!  
Pasażerowie, spuściwszy gło-  
wy, poszli piechotką do stacji  
kolejki. Stwierdzili po drodze,  
że nie było wcale tłoku  
na trasie, więc autobus mógł-  
by swobodnie przejechać.

A w parę dni potem przyszedł  
do nas do Redakcji, z prośbą,  
abyśmy się po PKS-ie przeje-  
chali. My zaś ograniczamy się  
tylko do podania faktów, któ-  
rych dowodem jest m. in.  
znajdujące się u nas kilkana-  
ście biletów z adresami pe-  
chowych pasażerów. Te fakty,  
choć suche, są nadto wystar-  
cza do zmycia głowy. (key)

pisarz autor powieści „Budden-  
brockowie”, 9 — zwykła lepsza  
niż towar, 11 — zakole rzecz-  
ne, lub ornament ciągły, 11 —  
niezapety etat, 14 — przedmiot  
kupna i sprzedaży 17 — koby-  
ła ma mały... 19 — mowa  
władna, 21 — tysiąc milime-  
trów, 22 — przewód kanaliza-  
cyjny, 24 — rzeka w Azji, 25  
miasto w Algierii, 31 — mia-  
ra powierzchni, 32 — termin  
bokserski (skrót).

„Miecz”

ROZWIĄZANIE  
KRZYŻÓWKI Z NR 12

POZIOMO: styl, etui, auto,  
arba, ikona, dętka, brat, stół,  
kram, stos.

◆ FILM FILM ◆ FILM ◆ FILM ◆ FILM ◆ FILM ◆ FILM ◆



„SZMINKA DO UST” ta-  
ki nieco kosmetyczny i —  
obiecujący tytuł nosi film  
produkcji francusko - wło-  
skiej, który zobaczymy w  
klinie „Apollo” (od 10 do 14  
kwietnia).

## Baranki z mikrobami

W okresie przedświątecznym  
wletrzą koniunkturę tzw. „lat-  
wego zarobku” rozmaiti kom-  
binatorzy, rodem ze sławnej  
tandety. Pojawiają się więc  
stadami — baranki, zajaczki,  
kurczątka — wszystkie robio-  
ne z jakiejś nieokreślonej, le-  
piej maszy („Czysty cukier,  
moja pani!”), przeraźliwie  
brzydkie a przede wszystkim  
— brudne. Często sprzedawa-  
my ich są male dzieci.

Przestrzegamy przed kupnem  
tych świątecznych „specja-  
łów”. Baranki produkowane  
i sprzedawane w antyśmitar-  
nych warunkach, bynajmniej  
nie są tak niewinne, jak na  
pozór wyglądają. (Key)

PIONOWO: stan, yeti, tura,  
Imam, okręt, anelka, żbik, da-  
ma, atut, wlos.

NAGRODY KSIĄŻKOWE

za poprawne rozwiązanie  
krzyżówki z nr 11 nagrody  
książkowe otrzymują: Zdzi-  
stawa Wiśniewska z Bielska,  
Stanisław Kwaśny z Koconia i  
Henryk Sołtyś z Łodygowic.

Spodród autorów rozwiązań  
krzyżówki z nr 12 wylosowano  
następujące osoby: Marię So-  
łską i Wiesława Kozarawskiego  
z Bielska-Białej oraz Elżbietę  
Drozdziak z Komorowia Kr.

## Krzyżówka

1	2	3	4	5	6	7
8	9			10		11
12		13		14		15
16		17		18	19	
		20				
21	22			23	24	25
26			27	28		29
30		31			32	
		33				

Znaczenie wyrazów:

POZIOMO: 2 — afrykański  
krewniak naszego bociana, 5 —  
grecki Mara, 10 — duchowny  
Buddy lub coś na suknie, 12 —  
król zwierząt, 13 — jednostka  
mocy elektrycznej 15 — roślin-  
na przemysłowa, 16 — zatoka  
Morza Czerwonego, 18 — pływ-  
ca Podhala, 20 — lodu lub z  
żelaza, 21 — znakcek pocztowy,  
23 — postępowy pisarz brazy-  
lijski, 25 — australijski strus,

27 — do smerowania papy, 29  
— francuski burmistrz, 30 —  
waga opakowania, 32 — ko-  
szka, 33 — właściciel stat-  
ków handlowych.

PIONOWO: 1 — uroczysty  
strój 2 — ptak morski, 3 —  
mocniejszy od krowa, 4 — mar-  
ka starych polskich radiod-  
biorników, 5 — gwaro w nim,  
6 — biały proszek służący jako  
gąsypka naskórna, 7 — nie-  
miecki postępowy powieścio-

O milę dalej skręcił z szosy polną drogą ku wzgó-  
zom. Droga wznosiła się w przerywanym teraz słońcu,  
bo tylko miejscami, pośród szczytów, widniał zachód Nie-  
co dalej rozwił się. U styku widel stał kościół bez  
wieży, białe malowany, pośród nieogrodzonych, rozspa-  
nych bezładnie ubogich nagrobków, kamienia i mgiełki  
znaczących tylko rzadkami odwróconych dnem do góry, szkła  
nych słoików, glinianych garnuszków i ulamków cegły.

Nie zastanawiał się. Podjechał do kościoła, zawrócił i za-  
trzymał samochód orzodem ku rozwidleniu ku gnać za-  
zakretem drodze, którą przybył przed chwilą. Zza tego wna-  
śnie zakretny słyszał zbliżającą się platformę, na długi jesz-  
cze nim się ukazała. Potem posłyszal ciężarówkę. Zjechała  
z gór, zza jego pleców, szybko, pojawiła się niespodzianie, już  
zwalniając — furgon o płytkim pudle przykrytym niską bre-  
zentową budą.

Na rozwidleniu zjechała z drogi i zatrzymała się; potem  
znów było słychać platformę, potem zobaczył ją i dwóch  
jeźdźców wyjeżdżających z zakretnu, z ciemności, a na  
drodze, koło furgonu stał teraz mężczyzna, którego Stevens  
od razu rozpoznał. Był to Tyler Ballenbaugh, farmer, żona-  
ty, obciążony rodziną, posiadający opinie człowieka nieza-  
leżnego i gwałtownego, urodzony w tym okręgu. Wyjechał  
na Zachód, potem wrócił ciągnąc za sobą, niby czad, plotki  
o sumach wygranych nieuczciwie, szulerka. Ożenił się, ku-  
pił ziemię i nigdy więcej nie grał w karty, były jednak lata,  
kiedy zastawał piony, kupował bądź sprzedawał na pniu ba-  
wełnę za gotówkę. Teraz zaś stał bez ruchu na drodze koło  
furgonu, wysoki, okryty kurzem, i mówił coś cichym gło-  
sem do ludzi z platformy, obok niego zaś stał drugi jeszcze  
mężczyzna, w białej koszuli, którego Stevens nie poznał, na  
którego zresztą nie patrzył.

Dłoń jego opadła ku kluczykowi, silnik zawarczał i wóz  
ruszył. Zapalił światła, wyjechał przedko z cementarza  
na drogę ku platformie. Mężczyzna w białej koszuli wsko-  
czył, krzyżując coś, na stopień. Wtedy Stevens go poznał:  
młodszy brat Tylera, przed laty wyjechał do Memphisu,  
gdzie się podobno napał podczas strajku włókienniczy do ubro-  
jonej straży, a od paru lat przebywał u brata kryjąc się, jak  
mówiono, nie przed policją, lecz przed jakimiś przyjaciółmi  
z Memphisu, czy przed dawnymi współnikami. Nazwisko je-  
go pojawiał się od czasu do czasu w protokołach z bojei  
i awantur podczas zabaw wiejskich i majówek. Raz zatrzyma-  
ł go dwaj policjanci, zamknęli w więzieniu w Jefferson,  
gdzie pijany, jak w każdą sobotę, przechwalał się przeszły-  
mi sukcesami i przeklinał taternicze swe szczęście i star-  
szego brata, który mu każe pracować na roli.

— Kogo, do cholery, szpiegujesz? — wrzeszczał teraz.

— Boyd — powiedział starszy Ballenbaugh. Nawet nie pod-  
niósł głosu. — Wróć do wozu.

Rosły chłop o posępnej twarzy stał nieporuszony i wpa-  
trzył się w Stevensa bladymi, chłodnymi, bez żadnego wy-  
razu oczami.

— Jak się masz, Gavin — powiedział.

— Jak się masz, Tyler — odrzekł Stevens. — Zabierasz  
Lonnie'go?

— Może się ktoś sprzeciwia?

— Ja nie — powiedział Stevens wysiadając z samochodu.

— Pomogę przenieść.

Potem wrócił do wozu. Platforma odjechała. Furgon cof-  
nął się i zawrócił nabierając szybkości; przemknęły dwie  
twarze — w jednej Stevens nie dojrzał teraz wściekłości,  
lecz strach; w drugiej widniały tylko nieruchome, chłodne,  
wyblakłe oczy. Pełnięte szkiełko tylnego światła znikło za  
górką. A mimo rejestracyjny mają z okręgu Okatoba —  
pomyślał.

Następnego popołudnia pochowano Lonnie'go. Wyprowa-  
dzenie odbyło się z domu Tylera.

Stevensa tam nie było.

— Joe'go chyba także nie było — powiedział. — Kukła Lon-  
nie'go.

— Nie. Także nie było. Rankiem w niedzielę ludzie poszli  
do ich zagrody obejrzeć niewód, to powiadają, jeszcze tam  
siedział, szukał Lonnie'go. Ale na pogrzebie nie był. Choćby  
go nawet teraz odnalazł, choćby się przy nim położył, już i  
tak nie posłyszysz jego oddechu.

— Nie — powiedział Stevens.



Pojechał owego popołudnia do Mottstown, stolicy okręgu  
Okatoba. A choć to była niedziela i choć sam nie wiedział,  
czego szuka — rozpoznał od razu, że szuka tego właśnie,  
kiedy natrafił na agenta towarzystwa ubezpieczeniowego, któ-  
ry jedenasto lat temu wystawił polisę na życie, na pięć ty-  
sięcy dolarów, albo dwa razy tyle w razie śmierci; z nie-  
szczęśliwego przypadku, na nazwisko Lonnie'go Grin-  
nup'a, a na korzyść Tylera Ballenbaugh'a.

Wszystko było w porządku. Doktor badający Lonnie'go  
nigdy go przedtem nie widział, ale od lat znał Tylera, a Lon-  
nie postawił swój znak na wniosku i Tyler wyacił pierwszą  
wpłatę i płacił wszystkie następne, aż do konca.

Nic w tym szczególnie tajemniczego nie było, chyba to,  
że transakcję przeprowadzono w obcym mieście, ale Stevens  
zdawał sobie sprawę, że to także nie było dziwne.

Okręg Okatoba leżał tuż za rzeką, trzy mile od miejsca,  
gdzie mieszkał Ballenbaugh i Stevens wiedział, że nie tylko  
Tyler ma grunty w jednym okręgu a rachunek bankowy w  
innym, że samochód, czy ciężarówkę także kupuje w in-  
nym, zgodnie z przyrodzoną wieniątkom atawistyczną być  
może, skrytą nieufnością nie do ludzi w białych kombinezo-  
nach.

kach chyba, ale w ogóle do bruków i elektryczności.

— To znaczy, nie zawiadamiaj jeszcze towarzystwa? — za-  
pytał agent.

— Nie. Chciałbym, żeby pan przyjął roszczenie, kiedy się  
tutaj z nim zgłosi i wyjaśnił mu, że załatwienie potrwa oko-  
ło tygodnia. Proszę potem odczekać trzy dni i wezwać go do  
swojego biura na dziedzińcu czy na dziesiątą rano następnego  
dnia; i proszę nie mówić — dlaczego, ani po co.  
Kiedy będzie już pan pewien, że to wezwanie otrzymał, pro-  
szę zadzwonić do mnie do Jefferson.

Nazajutrz wczesnym rankiem, niemal o świcie, prze-  
lamala się fala upałów. Stevenson leżał w łóżku, przy-  
glądając się i przysłuchując trząskom i blyskom i  
grzmiącym wściekłości deszczu i rozmyślał o jego dudnieniu,  
o kanałach, które żłobi gwałtowna, młastej barwy woda wo-  
kół samotnej, surowej mogiły Lonnie'go na nagim pagór-  
ku koło kościoła bez wieży; o tym, że dźwięk ten zagłusza  
plusk wzbierającej rzeki w brezentowobłazanej chacie,  
gdzie głuchoniemy chłopiec ciągle jeszcze pewno czeka na  
powrót Lonnie'go do domu, choć wie, że coś się stało, nie  
wiedząc jednak jak, ani dlaczego. Nie wiedząc jak, myślał  
Stevens. Jakoś musieli go nabrać. Nawet się nie zatrząszo-  
li, żeby i jego sprzątnąć. Po prostu — nabrali go.

W czwartek wieczorem dostał telefoniczną wiadomość od  
agenta z Mottstown, że Tyler Ballenbaugh złożył wniosek.  
— W porządku — powiedział Stevens. — Proszę mu w po-  
niedziałek ośmiat wezwanie na wtorek. I kiedy będzie pan  
pewien, że to wezwanie otrzymał, proszę mnie zawiadomić.

Odeżył słuchawkę. Gram w pokera z człowiekiem, o któ-  
rym wiadomo, że to szuler, a ja nim nie jestem — myślał.  
Ale go przecież zmusiłem do dokupienia kart i wie, kto z  
nim gra.

Kiedy więc następnego poniedziałku wieczorem nadeszła  
kolejna wiadomość, wiedział to tylko, co sam zrobi. Przyszło  
mu na myśl, żeby prosić szeryfa o pomoc, albo zabrać ze so-  
bą kogoś z przyjaciół. Ale nawet przyjaciel nie uwiery, że  
trzymam w ręku stutową kartę — powiedział sobie — cho-  
ciaż ją trzymam. Bo jeden człowiek, nawet morderca — ama-  
tor, może mieć pewność, że wszystko po sobie uprzątnął. Ale  
gdy jest ich dwóch, żaden nie ma pewności, czy drugi czegoś  
nie naplatał.

Ostatecznie pojechał sam. Miał rewolwer. Przyjrzał mu się  
i schował z powrotem do szuflady. Nikt mnie przynajmniej  
z niego nie zastrzelił powiedział sobie. Wyjechał z miasta  
o pierwszym zmierzchu.

Tym razem nie zatrzymał się przy ciemnym sklepie koło  
szosy. Dotarł od razu do polnej drogi, którą jechał dzień  
dni temu, ale teraz skręcił w prawo, zrobił jeszcze ćwierć  
mili i wjechał w zaśnieżone podwórko, kierując jasne świa-  
tła na tonącą w mroku chatę. Nie gasząc ich, wysiadł i ru-  
szył w jaskrawym żółtym blasku ku chacie, wlojając:  
— Nate! Nate!

Po chwili usłyszał głos Negra, choć w chacie dalej było  
ciemno.

(Dokończenie w następnym numerze)